Nr 104. Kraków, 6 Maja — Sobota. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . złr. 2·50
Od 1go Maja do końca Czerwca . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . 6 marek
Od 1go Maja do końca Czerwca . 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Kraków 5 maja.

Przegląd Polityczny.

Do *Fol. Corr.* piszą ze Lwowa: Wszelkie obawy, jakoby emigrujący żydzi, a zwłaszcza starcy i kaleki, mieli się dostać w udziale Galicyi i być ciężarem dla kraju, są zupełnie nieusprawiedliwione. Chociaż zastępcy angielskich komitetów pomocniczych niespodziewali się potrzeby użycia tak znacznych funduszów, jakich ciągle wzrastające wychodźtwo z Rosyi wymaga, oświadczyli jednak swą gotowość zająć się wszystkimi żydami opuszczającymi Rosyę, bez względu na ich wiek, i wywiązali się z tego zadania w zupełności, jak świadczą wykazy władz. Rzetelność i dokładność tych wykazów nie ulega żadnej wątpliwości z wyjątkiem rzadkich przypadków, gdzie żydzi dla uniknięcia trudności paszportowych potajemnie uszli z Rosyi.

Do *Polit. Corr.* piszą z Warszawy:
Pojawiają się u nas pewne symptomata, z którychby wnosić można, że niższe warstwy ludu noszą się z planem powtórzenia znanych prześladowań żydów. W ostatnich dniach skonfiskował rząd kilka świstków i plakatów, podduszczających lud przeciw żydom; okoliczność ta wywoła wielki niepokój między żydami. Spodziewają się jednak, że obywatelom, mającym mir i znaczenie w mieście, uda się zapobiedz powtórzeniu się tego krwawego dramatu, naturalnie jeśli ze strony władzy otrzymają pomoc.

W czasie wczorajszych rozpraw w Izbie deputowanych nad pozycyą ceł od mąki, walczył Kronawetter z wielką zaciętością przeciw tej pozycyi w interesie ludności miejskiej. Przeważyły jednak względy na wspólne interesa wszystkich klas i wzajemne ich oddziaływanie na siebie.

Pogłoski o nominacyi hr. Coroniniego wspólnym ministrem finansów, powtarzają się w sposób znaczący. I tak *Politik* w telegramie wiedeńskim uważa tę nominacyę za dosyć prawdopodobną. Ważnym w tej mierze jest głos *Pester Lloyda*, który mówi, że jeżeli mimo największych wysileń nie powiedzie się przeprowadzić nominacyi Węgra na opróżnioną posadę, wtedy Węgrzy nie umieliby wskazać męża więcej sympatycznego nad hr. Coroniniego, który działał zawsze w duchu pojednania i zgody z Węgrami, i nie brał nigdy udziału w demonstracyach stronnictwa wiernokonstytucyjnego zwróconych przeciw Węgrom.

Na miejsce ustępującego p. Desprez ma być mianowany ambasadorem Rzeczypospolitej francuskiej przy Watykanie deputowany Lamy, który należy do stronnictwa republikańskiego i zarazem gorliwym jest katolikiem.

Pierwsza część Żółtej księgi przedłożonej Izbie francuskiej w sprawie egipskiej zawiera 120 depesz i sięga do miesiąca sierpnia 1880 r. Z korespondencyi dyplomatycznej okazuje się zupełna jednomyślność, istniejąca między zapatrywaniami Niemców i Austryi we wszystkich kwestyach, tyczącej się Egiptu.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 4 maja.

□ Jednocześnie prawie z wiadomością o utrzymaniu wojskowej administracyi w okręgach Gacko, Korito, Bilek i Trebinie wzdłuż granicy czarnogórskiej, dochodzi nas wiadomość o rozruchach w Zupni. Resztki rozproszonych Krywoszan miały się pokazać między Kotarem i Budną. Wiadomość ta świadczy, jak daleko jeszcze jesteśmy od zupełnego uśmierzenia tych nieszczęsnych prowincyj i otwiera prawdziwie smutną perspektywę na przyszłość. *Pester Lloyd* woła o wywieszanie całkowite Krywoszan, i kolonizacyę kraju tego przez obce żywioły.

Wizycie ks. Orłowa u ks. Bismarka przypisują powszechnie znaczenie polityczne i niebrak głosów twierdzących, jakoby chodziło tym razem o przygotowanie nowej podstawy dla niemiecko-rosyjskiego przymierza. Ks. Bismark przyczynił się wprawdzie wiele do wprowadzenia polityki rosyjskiej na drogę pokojową, ale bardziej jeszcze, niż wpływ bismarkowski, podziałały względy wewnętrzne i widoma dla każdego zdrowo myślącego człowieka w Rosyi konieczność utrzymania pokoju na zewnątrz. Zasługuje pod tym względem na uwagę memorandum, wystósowane, jak powiadają, przez jednego z posłów zagranicznych do swego rządu o stanie Rosyi. Dokument ten ogłosiło wychodzące w Genewie czasopismo *Wolnoje Słowo*. Tendencyą tego memoryału jest dowieść, że wojskowe stronnictwo panslawistów nie zdoła zakłócić pokoju europejskiego i wciągnąć Rosyi do wojny.

„Zielona Księga,“ którą rząd włoski przygotowuje, zawiera liczne akta, tyczące się kwestyi zatoki Assab, a które dowodzą, że terytoryum, mające przejść w posiadanie Włoch; jest zupełnie niezależnem, a tem samem zamiarom rządu włoskiego nie może nic stać na przeszkodzie. Podług planu włoskiego zatoka Assab ma być ogłoszoną wolnym portem pod zarządem cywilnego gubernatora, któryby był obowiązany od czasu do czasu składać parlamentowi sprawozdania. O zachowaniu się Turcyi względem tej sprawy, nic jeszcze niewiadomo, sądzą jednak, że hr. Corti przed wyjazdem z Konstantynopola otrzymał zapewnienie rządu tureckiego, że ten przeciw zajęciu Assabu przez Włochy nie będzie protestował. Mniej powolnym okazuje się być rząd egipski, który dotąd nie przyznał Włochom prawa rozporządzania tem terytoryum. Włochy zaś zaszły w tej kwestyi tak daleko, że się cofnąć nie mogą, i ztąd możliwym jest bardzo konflikt między Egiptem i Włochami.

Wyścigi tegoroczne ożywiły, jak zawsze, Wiedeń. Codzień przybywają nowi goście. P. Stanisław Koźmian bawi tu od kilku dni.

Sesya parlamentarna tegoroczna przeciągnie się zapewne dłużej, niż myślano, z powodu wczorajszego głosowania w kwestyi taryfy cłowej.

Wiedeń 4 maja.

(229-te posiedzenie Izby poselskiej).

Posiedzenie wczorajsze skończyło się o godz. $4^3/_4$ rezultatem dość niespodziewanym. Lewica odniosła, przyznać trzeba, nie zapuszczając się zresztą *in meritum rei* — świetne zwycięstwo, dzięki koalicyi *ad hoc* z najwięcej sobie wrogiemi żywiołami z prawicy. Przyjęto wprawdzie cła zbożowe, t. j. chwilowo cła na ziarno, bo mąka i ryż nie były wcale jeszcze przedmiotem dyskusyi, ale przyjęto też rozszerzony wniosek mniejszości komisyjnej, i to w imiennem głosowaniu 162 głosami przeciw 145 głosom. Rozszerzył wniosek mniejszości poseł Hallwich, który w wniesionej przez siebie poprawce zażądał wolności od cła nie tylko dla Tyrolu od granicy włoskiej, dla Gorycyi i obszaru tryesteńskiego od granicy włoskiej i od portu tryesteńskiego i dla Istryi i Dalmacyi od morza, czego wszystkiego żądał także wniosek mniejszości komisyjnej, lecz i dla Gradyski i powiatu Adelsberskiego od granicy włoskiej i od morza, dla powiatów Reutte i Freiwaldau (Freiwaldau na Szląsku) od granicy niemieckiej i dla Hercegowiny od morza. Przyjmując ten wniosek, wykluczono zeń tylko powiat Freiwaldau, który przeto nie będzie miał wolności od cła. Przeciw temu wnioskowi głosował z lewicy poseł Fürnkranz, który żądał nawet wyższych ceł zbożowych od projektu zbożowego; ale za wnioskiem głosowali z prawicy Tyrolczycy, prócz Greut ra, który usunął się od głosowania i Dalmatyńcy tudzież wszyscy ci, którzy nie należą do żadnego stronnictwa, jak Coronini, Wurmbrand, Zschock, jako też kilku innych jeszcze z prawicy. Poseł Hausner usunął się od głosowania. Wszystkie inne poprawki i rezolucye, po części już znane czytelnikom, po części dopiero wśród samej dyskusyi wniesione, odrzucono z wyjątkiem podanych w liście wczorajszym rezolucyj Rosera i Koła polskiego, które przyjęto.

Podczas imiennego głosowania zdarzyło się smutne *intermezzo*. Gdy głosowanie doszło do głoski *F*, nagle odezwało się wołanie: wody! wody! Zemdlał bowiem pos. Negrelli, prezes Izby z starszeństwa na początku sesyi w jesieni r. 1879. Lekarze Jul. Czerkawski, Roser, Wietenburg i Steidl przybiegli, wynieśli bezprzytomnego do biura prezydyalnego i tam go się docucili. Prezes Smolka zawiesił głosowanie, które po 10 minutach podjęto znowu, gdy słaby zaczął przychodzić do siebie. Pos. Negrelli głosu jednak nie oddał, a właśnie dla tego, żeby módz oddać głos, dosiedział się w Izbie zemdlenia. Wypadek z pos. Negrellim powinien Izbę pouczyć, że jej metoda próżnowania na początku każdego okresu posiedzeń, a potem odbywania codziennych nieskończonych posiedzeń od godziny 11, czasem nawet dwu posiedzeń na dzień, utrudnia sumiennym posłom spełnienie obowiązku. Gdyby posiedzenia odbywały się codzień od godziny już 10 do godziny 2, ale nigdy dłużej, praca parlamentarna byłaby więcej uporządkowana, mniej przykra i bez porównania obfitsza, zwłaszcza, że i dla komisyj pozostawałoby więcej czasu. Materyału do obrad plenarnych nie zabrakłoby nawet w początkach okresów, tj. tuż po wakacyach, bo jest mnóstwo drobnych spraw, które wedle dzisiejszego systemu są spychane zawsze na sam koniec okresów, a wtedy albo tylko dla formy są załatwiane, albo wcale już nie dostają się na porządek dzienny. Prezes Smolka myślał o takiej „reformie“, ale reprezentacya Austryi a reformy, to takie *incompatibilia*, że raczej cudu ktośby dokazał, niż nakłonił tę reprezentacyę do drobniutkiego „zreformowania“ samej siebie. Zresztą sprawą takiej reformy powinnaby zająć się komisya mająca obmyślić oszczędności; bo dotychczasowa metoda rozkładu pracy parlamentarnej jest dla opodatkowanych bardzo kosztowna. Myślano o zredukowaniu dyet poselskich za pomocą ryczałtu; taka „reforma“ byłaby skuteczniejsza od ryczałtu. Jestem przekonany, że gdyby szanowany prezes Smolka mniej był pobłażliwy dla nawyknień, przeprowadziłby „reformę“ bez pytania kogoś o to.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił prezes Smolka o godzinie 11-tej, oznajmiając, że pos. Ottitsch złożył mandat (z gmin wiejskich pewnego okręgu korutańskiego; zasiadał na lewicy).

Pos. Pflügl interpeluje przewodniczącego komisyi stęplowej, dla czego dotychczas nie wniosła do pełnej Izby sprawozdania o podatku giełdowym.

Pos. Henr. Clam odpowiada, że stanie się to jeszcze w bieżącym okresie posiedzeń, tak że w jesieni Izba będzie mogła przystąpić do obrad.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Najprzód dokonali posłowie z Styryi i Górnych Rakuz wyborów uzupełniających do centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego.

Poczem w dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną, mianowicie nad znanemi z listu wczorajszego pozycyami ceł od mąki i innych wyrobów młynarskich i od ryżu.

Pos. Kronawetter wnosi i bardzo obszernie motywuje rezolucyę: Wzywa się rząd, aby jak najwcześniej wniósł projekt ustawy o zniesieniu akcyzy od ryżu po tak zwanych miastach zamkniętych. Mówca zwalcza cło na mąkę.

Pos. Hallwich przemawia za temiż cłami, przy której-to sposobności szczególniej co do Galicyi dowodzi wymownemi liczbami nadużyć, jakich kolej Karola Ludwika dopuszcza się względem galicyjskiego przemysłu młynarskiego i produkcyi zboża przez faworyzowanie Rosyi taryfami dyferencyonalnemi.

Po zupełnie niedosłyszanem przemówieniu komisarza rządowego na wniosek posła Ruczki zamknięto dyskusyę.

Mowca jeneralny z lewicy poseł Reschauer wnosi poprawkę, aby piekarze po miastach pogranicznych w Czechach nie opłacali cła od mąki. Mowca ogranicza się na tym wniosku, choć jest cłom od mąki wogóle przeciwny.

W głosowaniu odrzucono tak rezolucyę Kronawettera, jak i wniosek Reschauera, a przyjęto cła na mąkę i ryż tak, jak wczoraj tę część taryfy podałem.

Następują obrady nad cłami od owoców, warzyw i roślin. Do głosu zapisało się kilku posłów. Cła te przedstawię w liście następnym.

NPan polecił wyrazić Dr Stefanowi Kuczyńskiemu, profesorowi fizyki w uniwersytecie Jagiellońskim, zupełne najwyższe uznanie jego zasług położonych w zawodzie nauczycielskim i około umiejętności, a to z powodu jego przejścia w stały stan spoczynku.

NPan mianował docenta prywatnego w uniwersytecie Strassburgskim Dra Zygmunta Wróblewskiego profesorem zwyczajnym fizyki w uniwersytecie Krakowskim.

Mianowania w c. k. armii. W galic. oddziałach auditoryatu mianowani: kapitan audytor II klasy Wilhelm Mündl kapitanem-audytorem I klasy; zaś praktykanci audytoryalni Cyryl Swoboda i Bogumił Zelbr porucznikami-audytorami.

W galic. pułkach lub szpitalach mianowani: lekarze pułkowi II klasy dr Józef Dubsky i dr Bogusław Niessner lekarzami pułkowymi I klasy; starsi lekarze dr Albin Padalewski i dr Jan Spitzer lekarzami pułkowymi II klasy; starszy zaś lekarz rezerwy dr Józef Fejes, lekarz asystent rezerwy dr Hieronim Maliszewski, oraz doktorowie wszech medycyny Antoni Fojarewicz, Franciszek Macek i Samson Freudenthal starszymi lekarzami w czynnym stanie c. k. armii.

W galic. wojskowych oddziałach rachunkowych mianowani: kapitan rachmistrz II klasy Franciszek Zuckrigl kapitanem-rachmistrzem I klasy; porucznicy-rachmistrze Franciszek Faltin i Maciej Milosavljevic kapitanami-rachmistrzami II klasy; podporucznicy-rachmistrze Edward Magerl, Ludwik Vestner i Józef Stifter porucznikami-rachmistrzami, sierżanci-rachmistrze Maurycy Kutzler, Gust. Knab, Floryan Vogl i Józef Latt podporucznikami-rachmistrzami.

W galic. oddziałach intendantury mianowani: porucznik-rachmistrz Józef Toscani i porucznik Edward Harassin podintendantami II klasy.

Kapitan-rachmistrz I klasy Wacław Köcher z pułku piesz. Nr 57, mianowany radcą rachunkowym w państwowem ministerstwie wojny; oficyał rachunkowy budownictwa wojsk. I klasy Józef Plachutta, zawiadowcą budownictwa przy dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 4 maja.

Z wymienionych na wczorajszem posiedzeniu podań, które do Rady wniesiono, dowiadujemy się między innemi, że dziesięć przekupek krakowskich rezsiadujących się po sieniach kamieni-

---

Bartek Zwycięzca.

NOWELLA.

(7) (Ciąg dalszy).

VIII.

Sprawa stała się głośną. Gazety niemieckie umieściły nader wzruszające artykuły o prześladowaniach, jakich doznaje spokojna ludność od barbarzyńskiej i ciemnej masy, podniecanej przez anti-państwowe agitacye i fanatyzm religijny. Boege stał się bohaterem. On, nauczyciel cichy i łagodny, krzewiący oświatę na dalekich krańcach państwa, on — prawdziwy misyonarz kultury wśród barbarzyńców — pierwszy padł ofiarą rozruchu. Szczęściem, że za nim stoi 100 milionów Niemców, którzy niepozwolą, aby i t. d.

Bartek nie wiedział jaka burza zbiera się nad jego głową. Owszem, był dobrej myśli. Był pewny, że w sądzie wygra. Przecie Boege mu dziecko pobił i jego pierwszy uderzył, a potem tylu na niego napadło! Musiał się przecie bronić. Rozbili mu jeszcze głowę kamieniem. I komu? jemu! którego wymieniały rozkazy dzienne, jemu, który „wygrał“ pod Gravelotte, który gadał z samym Steinmetzem, który miał tyle krzyżów. Nie mieściło mu się to wprawdzie w głowie, jak Niemcy mogli o tem wszystkiem nie wiedzieć i tak go pokrzywdzić, również jak i nie mieściło mu się i to, jak Boege mógł obiecywać Pognębińcom, że ich teraz Niemcy będą nogami kopać, za to, że oni, Pognębińcy, tak dzielnie bili Francuzów, ilekroć była sposobność. Ale co do siebie, był pewny, że sąd i rząd ujmą się za nim. Tam przecie będą wiedzieć, co on za jeden i co on na wojnie robił. Choćby nie kto inny, to Steinmetz ujmie się za nim. Przecie on przez tę wojnę i zbiedniał i chałupę zadłużył — toć przecie nie odmówią mu sprawiedliwości.

Tymczasem do Pognębina przyjechali po Bartka żandarmi. Spodziewali się widać strasznego oporu, bo przyjechało ich aż pięciu z nabitemi karabinami. Mylili się. Bartek o oporze nie myślał. Kazali mu na brykę siąść — siadł. Magda desperowała tylko i powtarzała uparcie:

— Oj trzebaż ci było tych Francuzów tak wojować! Maszże teraz biedaku... masz.

— Cicho głupia! — odpowiadał Bartek. I uśmiechał się po drodze dość wesoło do przechodzących.

— Ja im pokażę, kogo skrzywdzili! — wołał z bryczki.

I ze swojemi krzyżami na piersiach jechał jak tryumfator do sądu.

Jakoż sąd okazał się na niego łaskawy. Zgodzono się na istnienie okoliczności łagodzących. Bartek osobiście skazany tylko został na siedm tygodni więzienia.

Prócz tego, skazano go na zapłacenie stu pięćdziesięciu marek, tytułem wynagrodzenia rodzinie Boege i innym „obrażonym na ciele kolonistom.“

„Zbrodniarz wszelako — pisała w sprawozdaniu sądowem *Posener Ztg* — nietylko po odczytaniu mu wyroku nie okazał najmniejszej skruchy, ale grubiańskiemi słowy i tak bezczelnie począł wyrzucać państwu swoje rzekome usługi, iż dziwić się tylko należy, że obecny prokurator nie uformował przeciw niemu nowej sprawy, za obelgi względem sądu i względem niemieckiego plemienia...“

Tymczasem Bartek rozpamiętywał w kozie spokojnie swoje czyny pod Gravelotte, Sedanem i Paryżem.

Popełnilibyśmy jednak niesprawiedliwość, twierdząc, że i postępek p. Boegego nie wywołał żadnej publicznej nagany. Owszem, owszem. Pewnego dżdżystego poranku, jakiś poseł polski bardzo wymownie dowodził, jak zmieniło się postępowanie z Polakami w Poznańskiem, jak za męstwo i ofiary, poniesione przez poznańskie pułki w czasie wojny, należałoby dbać więcej o prawa ludzkości w poznańskiej prowincyi — jak nakoniec p. Boege z Pognębina nadużywał swej pozycyi nauczyciela, bijąc polskie dzieci, nazywając je polskiemi świniami i obiecując, że po takiej wojnie napływowa ludność będzie kopać nogami aborigenów.

I gdy tak poseł mówił, deszcz sobie padał, a ponieważ takiego dnia senność ludzi ogarnia, więc ziewali konserwatyści, ziewali national-liberalni i socyaliści, ziewało i centrum, bo było to jeszcze przed walką kulturną.

Wreszcie nad tą „polską skargą“ Izba przeszła do porządku dziennego.

Bartek tymczasem siedział w kozie, a raczej leżał w szpitalu więziennym, bo od uderzenia kamieniem otworzyła mu się rana, jaką na wojnie otrzymał.

Gdy nie miał gorączki — myślał, myślał jak ów indyk, który zdechł od myślenia. Ale Bartek nie zdechł — tylko nic nie wymyślił.

Czasem jednakże, w chwilach, które nauka zwie *lucida intervalla*, przychodziło mu do głowy, że może niepotrzebnie tak „prał“ Francuzów.

Na Magdę za to nadeszły ciężkie godziny. Trzeba było zapłacić karę — nie było skąd wziąć. Ksiądz pognębiński chciał pomódz, ale pokazało się, że w kasie nie miał całych czterdziestu marek. Biedna to była parafia ten Pognębin, a zresztą staruszek nigdy nie wiedział jak mu się pieniądze rozchodzą. Pana Jarzyńskiego nie było w domu. Mówili, że pojechał w konkury do jakiejś bogatej panny do Królestwa. Magda nie wiedziała co ma począć.

O przedłużeniu terminu nie było co i myśleć. Cóż więc? Sprzedać konie? krowy? I tak był przednowek, czas najcięższy. Żniwo się zbliżało, gospodarka wymagała pieniędzy, a wyczerpały się już wszystkie. Kobieta ręce łamała z rozpaczy. Podała kilka próśb o zmiłowanie do sądu, wymieniając zasługi Bartka. Nie otrzymała nawet odpowiedzi. Termin się zbliżał, a z nim sekwestr.

Modliła się i modliła wspominając gorzko dawne czasy przed wojną, gdy byli zamożni i gdy Bartek zimą jeszcze w fabryce zarobił. — Poszła do kumów pożyczyć pieniędzy — nie mieli. Wojna wszystkim dała się we znaki. Do Justa nie śmiała iść, bo i tak była mu winna — a nie płaciła nawet procentów. — Tymczasem Just niespodzianie sam przyszedł do niej.

Pewnego popołudnia siedziała na progu chaty i nie robiła nic, bo ją siły z rozpaczy odeszły. Patrzyła przed siebie, na goniące się po powietrzu muszki złote i myślała „jakie to ono robactwo szczęśliwe, buja sobie i nie płaci etc.“ — Czasem wzdychała ciężko, lub z jej pobladłych ust wyrywało się ciche wezwanie: „O Boże! Boże!“ — Nagle przed wrotami pokazał się spuszczony nos Justa, pod którym widać było spuszczoną fajkę, — kobieta pobladła. Just ozwał się:

— *Morgen.*

— Jak się macie panie Just.

— A moje pieniądze?

— O mój złocienki panie Just, bądźcie cierpliwi. Ja biedna — co ja zrobię. — Chłopa mi wzięli, karę za niego płacić muszę — rady sobie dać nie mogę. Lepiejbym zmarła, niż się mam tak męczyć z dnia na dzień. — Poczekajcie mój złocienki panie Just.

Rozpłakała się i schyliwszy się ucałowała pokornie tłustą, czerwoną rękę pana Justa.

— Pan przyjedzie, to od niego pożyczę, a wam oddam.

— No, a sztraf z czego zapłacicie?

— Czy ja wiem. Chyba krowinę sprzedam.

— To ja wam pożyczę jeszcze.

— Niech Pan Bóg zapłaci, mój złoty panie. Pan choć luter, ale dobry człowiek. Sprawiedliwie mówię. — Żeby inne Niemcy były jak pan, toby ich człowiek błogosławił.

— Ale ja bez procentu nie dam.

— Ja wiem, ja wiem.

— To mi napiszecie jeden kwit na wszystko.

— Dobrze złoty panie — Bóg panu zapłać i tak.

— Będę w mieście, to sporządzimy akt.

Był w mieście i sporządził akt, ale poprzednio Magda poszła radzić się do proboszcza. Co tu jednak było radzić. Ksiądz mówił, że termin za krótki, że procenta za wysokie i biadał bardzo, że p. Jarzyńskiego w domu niema, bo gdyby był, toby może pomógł. Nie mogła jednak Magda czekać, aż jej sprzedadzą sprzężaj i musiała przyjąć warunki Justowe. Zaciągnęła trzysta marek długu, to jest dwa razy tyle, ile wynosił „sztraf“, boć przecie trzeba było mieć w domu jaki grosz na prowadzenie gospodarstwa. Bartek, który dla ważności aktu obowiązany był stwierdzić go własnym podpisem, podpisał. Magda w tym celu umyślnie chodziła do niego do „karceresu“. Zwycięzca bardzo był pognębiony, przybity i chory. Chciał on jeszcze pisać skargę i przedstawić swoje krzywdy, ale skargi nie przyjęto. Artykuły *Posener Zeitung* nader nieprzychylnie usposobiły dla niego opinię sfer rządowych. Czyż bowiem władze owe nie powinny były rozciągnąć opieki nad spokojną ludnością niemiecką, „która w ostatniej wojnie tyle złożyła dowodów miłości do ojczyzny i poświęcenia“. Słusznie więc odrzucono skargę Bartka. Ale nie dziw, że to go pognębiło ostatecznie.

— Już my teraz przepadniemy z kretesem — rzekł do żony.

— Z kretesem — powtórzyła.

Bartek począł namyślać się nad czemś usilnie.

— Krzywda mi się dzieje okrutna — rzekł.

— Chłopca Boege prześladuje — mówiła Magda. — Chodziłam go prosić, jeszcze mi nawymyślał. Oj! teraz w Pognębinie Niemcy górą. Ony się teraz nikogo nie boją.

— Pewno, że ony najmocniejsze — rzekł smutno Bartek.

— Jać prosta jestem kobieta, ale to ci powiem: mocniejszy jest Bóg.

— W nim ucieczka nasza — dodał Bartek.

Chwilę milczeli oboje, potem znowu spytał:

— No, a co Just?

— Żeby Bóg najwyższy dał urodzaj, to może go jakoś zapłaciwa. Może też i pan nam dopomoże, chociaż on sam ma długi u Niemców. Jeszcze przed wojną mówili, że musi Pognębin sprzedać. Chyba, że bogatą pannę weźmie.

— A prędko on wróci?

— Kto go wie. We dworze prawią, że niedługo już z żoną przyjedzie. Niemcy go przycisną, jak wróci. Zawdy te Niemcy! Dyć to lezie, jak robactwo! Gdzie się obejrzysz, gdzie się nie dopatrzysz, czy na wsi, czy w mieście, Niemcy — za grzechy chyba nasze. A ratunku znikąd!

— Może też co zradzisz, tyś przecie mądra kobieta.

— Co ja zradzę, co? Czy to ja po dobrej woli brała od Justa pieniądze? Na dobrą sprawę toć ta chałupina, w której siedzimy i ten grunt, to już jego. Just jest lepszy Niemiec od innych, ale on też swoje dobro, nie cudze, ma na oku. Nie pofolguje on, jak i innym nie pofolgował. Czy ja taka głupia, czy ja nie wiem, po co on mi wtyka pieniądze! Ale co zrobić! co zrobić! — mówiła łamiąc ręce — radź ty, kiedyś mądry. Francuzów umiałeś bić, a co poczniesz, jak ci dachu nad głową nie stanie, abo łyżki strawy do gęby?

Zwycięzca z pod Gravelotte uchwycił się za głowę.

— O Jezu, Jezu!

Magda miała dobre serce; wzruszył ją ten ból Bartkowy, więc rzekła zaraz:

— Cichaj chłopie! cichaj! nie łap się za łeb, skoro ci się jeszcze nie zgoił. Byle Bóg urodzaj dał! Żytko ci takie śliczniutkie, że aż się ziemię chce całować, pszenica też. Ziemia nie Niemiec, nie ukrzywdzi. Choć to i bez twoją wojnę kiepsko koło roli zrobione, to ci tak rośnie, że a!

Poczciwa Magda uśmiechnęła się przez łzy.

— Ziemia nie Niemiec!.. — powtórzyła raz jeszcze.

— Magda! — rzekł Bartek patrząc na nią swemi wyłupiastemi oczyma — Magda!

— Czego?

— A bo tyś jest... niby...

Bartek czuł dla niej wdzięczność wielką, ale nie umiał tego wyrazić.

HENRYK SIENKIEWICZ.

(Dalszy ciąg nastąpi).

cznych, odzywa się znowu przeciw dawno już zapadłej uchwale ich zniesienia, prosząc o cofnięcie tej uchwały; — równie i przybywający na krakowskie jarmarki płuciennicy żądają cofnięcia uchwały o zniesieniu jarmarków, odgrażając się, że w przeciwnym razie będą nam robić konkurencyę na Podgórzu. Obie te sprawy oddane zostały do załatwienia sekcyi ekonomicznej.

Dyrekcya policyi nie przychyliła się do żądanego uzupełnienia przepisów tyczących się cen jazdy dorożkami publicznemi w promieniu jednomilowym od miasta, w myśl wniosku postawionego przez r. m. Rzewuskiego na posiedzeniu 4 z. m., nieprzychyliła się zaś z tego mianowicie powodu, że ustanowienie cen za takie dalsze poza miasto wycieczki zależeć może jedynie od wzajemnej umowy między gminą a właścicielami dorożek; w tym też celu oddano tę sprawę do załatwienia właściwej sekcyi.

X. Biskup Dunajewski zaproszony do zajęcia krzesła radzieckiego, które mu z kolei dawniejszego już wyboru przypadło po śmierci ś. p. Dra Juliana Grabowskiego, odmówił z powodu obarczenia licznemi stanowiska swego obowiązkami.

Prezydent komunikuje Radzie odezwę senatu akademickiego w sprawie rozszerzenia terytoryum zajętego pod budowę nowego *Collegium juridicum* pomiędzy ulicą Gołębią a plantacyami; ponieważ zaś w tej sprawie trudno z planów rozpoznać sytuacyę i cokolwiek pod tym względem orzec stanowczo, Prezydent zaproponował, aby komisya plantacyjna i sekcya ekonomiczna zechciały zejść się o umówionej godzinie celem rozpatrzenia się na miejscu, gdzie też dziś w piątek zrana rzeczywiście udały się i rozpatrzyły, a Prezydent zaprosił je znowu okólnikiem na naradę co do odstąpienia żądanego gruntu Uniwersytetowi, dziś na godzinę 8 wieczorem, aby o tym czasie mogli także przybyć i ci członkowie, którym zajęcie, jako sędziom przysięgłym, wcześniej przybyć nie pozwala.

R. m. Domański w sprawie teatru krakowskiego zapytuje, dlaczego dotąd nie przystąpiono do przeprowadzenia wskazanych przez rząd zmian w starym budynku i ulepszeń, do których także gmina zobowiązała się przyczynić w części, a od których przeprowadzenia zależy otworzenie teatru w jesieni, a więc i byt sceny naszej, — ani też z drugiej strony nie uczyniono żadnych kroków w sprawie zamierzonej budowy nowego gmachu teatralnego?

Prezydent Dr Weigel odpowiada, że równie przeprowadzenie zmian i ulepszeń zastrzeżonych w starym budynku, jak wszelkie kroki w sprawie zamierzonej budowy nowego teatru zależą od decyzyi rządu co do odstąpienia starego budynku teatralnego na własność gminie; że w tej mierze zrobił już stósowne kroki i oczekiwać należy odpowiedzi; zdaje się jednak, że sprawa utknęła w jakiemś biurze technicznem w Wiedniu, gdzie wypadnie mu osobiście postarać się o jej przyspieszenie, czego nie zaniedba, skoro tylko znajdzie sposobność uwolnienia się choćby na parę dni od natłoku ciągłych zajęć.

R. m. Bochenek wnosi obszerną na piśmie interpelacyę o zaniedbaniu środków tyczących się bezpieczeństwa w sali redutowej podczas koncertów, mianowicie o brak lamp olejnych, zabezpieczenia wyjść, brak straży pożarnej i t. p.

Prezydent wyjaśnia, że Starostwo, które administruje budynkiem i wydaje pozwolenia na używanie sali redutowej, nie zawiadamia go nigdy o mających się odbyć koncertach i innych zgromadzeniach w tej sali, dlatego nie może zarządzić potrzebnych tam w danym razie środków ostrożności, których zarządzenia nie pomija nigdzie, wysyłając straż pożarną nawet do kościołów podczas większego tam gromadzenia się publiczności; że wreszcie postara się, aby na przyszłość Starostwo zawiadamiało o wszystkich zebraniach w sali redutowej.

R. m. Mirtenbaum stawia wniosek naglący, aby udać się do Koła polskiego o poparcie budowy kolei Kraków-Wadowice-Biała, jako odnogi kolei transwersalnej, której według podanych w niektórych dziennikach wiadomości zaniechano (poprzestając na linii Podgórze-Skawina-Oświęcim), a która jedynie mogłaby przynieść pożytek dla handlu i przemysłu w zachodniej Galicyi, przerzynając ważniejsze tam pod tym względem punkta, jak Wadowice, Andrychów, Kęty, i łącząc je z Białą i Krakowem.

Po długiej nad tym przedmiotem dyskusyi, w której brali udział r. m. Friedlein, Warschauer, Szlachtowski, Mendelsburg, Trauczyński i Chęciński, wszyscy za budową wspomnianej linii, przemawiając także przeciw zamierzonej budowie dworca na polach Płaszowskich, a za budową jego na zachodniej stronie miasta, po prawej stronie Wisły, na przeciw Zamku krakowskiego — wniosek p. Mirtenbauma przyjęto.

W sprawie uregulowania opieki nad ubogimi, nad którą długie rozprawy d. 4 z. m. zakończyły się przyjęciem wniosku Dra Majera, aby ją oddać osobnej z grona Rady wybranej komisyi, któraby z gotowym już projektem przyszła na pełne posiedzenie, Prezydent proponuje członków tej komisyi tak z grona Rady, jak i z po za tegoż wybranych. Po przemówieniach jednak Dra Zolla, Dra Kopffa i Dra Majera przyjęto tylko proponowanych z grona Rady; weszli więc do tej komisyi r. m.: Chęciński, Gwiazdomorski, Dr Hoszowski, X. kan. Midowicz, wiceprezydent Muczkowski, Trauczyński, Dr Wechsler i Dr Zoll.

Następnie załatwiono pozostałe z poprzedniego posiedzenia mniejszej wagi sprawy, referowane przez r. m. Machalskiego, tudzież radców Magistratu Zawiłowskiego i Szymkiewicza. Z wczorajszego porządku dziennego zdołono zaledwo dokonać wyboru dwunastu członków Wydziału wielkiego Kasy oszczędności w miejsce dwunastu ustępujących, z których ośmiu wybrano ponownie, a tylko w miejsce pp. Borońskiego, Chrzanowskiego, Gwiazdomorskiego i zmarłego Pęgowskiego, wybrano nowych: pp. Epsteina, Kieszkowskiego, Mirtenbauma i hr. Wodzickiego. W skład więc nowego Wydziału wchodzą pp.: Antoniewicz Bołoz Jakób, Baranowski Teodor, Birnbaum Juda, Dr Bochenek Mieczysław, Dr Bojarski Aleksander, Borkowski Włodzimierz, Chęciński Tomasz, Ciechanowski Adam, Dr Cyfrowicz Leon, Epstein Juliusz, Federowicz Jan, Feintuch Stanisław, Fischer Władysław, Friedlein Józef, Goebel Jerzy, Glixelli Władysław, Grosse Juliusz, Dr Jakubowski Faustyn, Kieszkowski Henryk, Dr Kopff, Louis Józef, Mendelsburg Albert, Mirtenbaum Emanuel, Muczkowski Stefan, Poller Adolf, Redyk Wiktor, Rzewuski Walery, Schwarz Henryk, Stockmar Ernest, Dr Szlachtowski Feliks, Trauczyński Józef, Dr Warschauer Jonatan, Dr Weigel prezydent miasta, Wentzl Konrad, hr. Wodzicki Henryk i Dr Zoll Fryderyk.

W końcu załatwioną została sprawa tycząca się dostawy nafty na potrzeby miejskie, wniesiona jako nagła przez naczelnika Wydziału ekonomicznego, p. Umińskiego. Rada uchwaliła zawrzeć umowę z dostawcą, p. Fibichem, po cenie 19 złr. za cetnar metryczny, do czasu wydania nowej ustawy, która podniesieniem cła może wpłynąć na zmianę tej ceny.

Na wczorajszem posiedzeniu przybyły po długim z powodu choroby urlopie r. m. Stanisław Rehman złożył przyrzeczenie w ręce Prezydenta i przydzielony został do sekcyi ekonomicznej.

Zaraz też z początku posiedzenia Prezydent podał do wiadomości Rady, że Akademia umiejętności nadesłała miastu w darze wydany przez nią T. II *Kodeksu dyplomatycznego*, obejmujący dokumenta od r. 1257 do 1506, za który to dar złożone zostanie Akademii należne podziękowanie.

Sprawy krajowe.

W rocznicę konstytucyi 3 maja odbyło się w kasynie mieszczańskiem we Lwowie zebranie około stu osób, aby aniwersarz ten upamiętnić poruszeniem sprawy kółek rolniczych dla włościan.

Posiedzenie zagaił p. Waleryan Podlewski długą mową z poglądem historycznym na konstytucyę 3 maja i z programem oświaty w celu produkowania „proletaryatu patryotów“ i walki „z oligarchią i ciemnotą“. Przemowę tę przyjętą hucznemi oklaskami zakończył p. Podlewski propozycyą powołania na przewodniczącego ks. Adama Sapiehy, który atoli mimo wyboru przez aklamacyę, odmówił przewodnictwa chcąc wziąć udział w dyskusyi.

Ks. Stojałowski wzywa do zakładania kółek na wzór Westfalii i Poznańskiego, i odczytuje list zacnego patryoty przeciw szlachcie polskiej w Galicyi, „która jest przeciwną szerzeniu oświaty i zakładaniu kółek, włościańskich, aby nie utracić dochodów z propinacyi“.

P. Karol Miarka redaktor *Katolika* z Cieszyna daje praktyczne wskazówki, jak kółka rolnicze rozwijały się na Szląsku i w Czechach.

P. Kowalówka nauczyciel przemawia imieniem ludu z którego wyszedł, zapytuje co szlachta uczyniła dla ludu, że duch zły wietrzy w wschodniej, ale i nielepszy w zachodniej części kraju. Chłop wie, że ustawa drogowa i szkolna są niesprawiedliwe, a pan odstrychnął się od chłopa i zamknął się w obszarze dworskim.

Ks. Adam Sapieha: „Szlachtę galicyjską porąbano, innych także dobrze nadcięto — ale nie lubię, ani od niezacnych, ani od najzacniejszych przyjmować niegrzeczności, dla tego protestuję przeciw wyrażeniom odczytanego listu i twierdzę, że ażeby o kolorach sądzić, przedewszystkiem znać je trzeba. Skąd zresztą wyrażenie szlachta galicyjska — my tu mamy większych właścicieli a nie szlachtę. Wszak majątki niegdyś magnatów mają dziś Löwenthale, Resenblumy i tylu innych.

A zatem nie można mówić, że szlachta galicyjska nie chce pozbawić się propinacyi; nie chce słyszeć ludu i nie chce podnieść tego ludu.“

Dawszy tę odprawę, przechodzi mówca do kwestyi kółek rolniczych. „Westfalia ma kółka włościańskie— powiedziano — róbcie i wy kółka; proszę mi dać nie chłopa westfalskiego, bo ja naszego wolę, ale wykształcenie chłopa westfalskiego, a będą kółka. W Wielkopolsce lud był patryotycznym na kilkadziesiąt lat przed zakładaniem kółek. Tu i tam nie z kółek do oświaty, ale z oświaty do kółek. Rzecz sama w sobie dobra, ale gdy ją wydobędziemy przedwcześnie, lud złoży to narzędzie do lamusa. Mamy w Galicyi części kraju, gdzie możnaby zacząć tę próbę i należy ją zacząć.“ (W wielu filiach Towarzystwa rolniczego zajmują się wciąganiem włościan — a *Czas* gorąco wzywał od paru lat do tworzenia kółek wspólnych rolniczych, gdzie poziom ludu rokuje ich powodzenie. *Red.*), Mówca wnosi, aby zamiast ogólnika: „Kółka rolnicze są pożyteczne, a więc zakładać kółka,“ powiedzieć: „zakładać je tam, gdzie to jest możliwe.“

Powiedział autor, że kółka będą bronią przeciwko agitacyom. Ja pozwolę sobie twierdzić, że to będzie broń, którą my oddamy w ręce agitatorów. Gdzie dwóch bieży do mety, jeden z energią, z poświęceniem, a drugi o jednéj nodze, tam pierwszy dobieży prędzéj. A my jesteśmy tym drugim, bo nie mamy téj energii, tego oddania się rzeczy, my jesteśmy zimni i obojętni, jak we wszystkiem tak i w tem (brawa i poruszenie). Jedynym smutnym rezultatem r. 1863 jest, że od tego czasu weszliśmy na tory wielkiéj polityki. Talleyrand powiedział, że mowa daną jest człowiekowi na to, aby pod słowami można ukryć myśli, u nas zaś r. 1815, kongresy, traktaty, polityka wielka, stały się hasłami 6-milionowéj ludności. Nie wiem czy daleko zajdziemy. Myśmy obojętni dla wszystkiego, nie umiemy niczem zająć się gorąco. Słowami potrafimy odzywać się tak, iż zdaje się, że stropy się zawalą, ale w trzy dni późniéj, gdzie są te piękne myśli, te słowa gorące? Przepraszam całą Galicyę, ale mówiło się: *Parturiunt montes*, a myszka się urodziła. Nie radzę więc podejmować współzawodnictwa w dążeniu do téj mety, bo przeciwnikom dodamy sił i otuchy. To współzawodnictwo nie jest wskazane, bobyśmy współzawodniczyli w téj części kraju, gdzie dla oświaty, cywilizacyi bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia między ludem, ale gdzie w żaden sposób nie można brać kółek rolniczych za pracę dla oświaty.

Nie uchwalajmy tedy nic ogólnikowo, ale powiedzmy, że należy zakładać kółka tam, gdzie to jest możliwe, i tam z całą siłą i energią wprowadźmy je w życie. Inaczéj choćby nas i trzy razy tyle zawiązało się w towarzystwo dla propagowania kółek, będziemy musieli rozbić się o przeszkody. Róbmy gdzie można, a swoją drogą żądajmy od kraju, aby się starał o szerzenie prawdziwéj cywilizacyi i oświaty, istotnie do tego prowadzącemi a nie pozornemi środkami.

P. Jan Dobrzański polemizuje z ks. Sapiehą i przemawia za pierwotną stylizacyą wniosku.

Ks. Jan Siemieński przytacza przykłady kółek rolniczych w Galicyi, u ks. Romana Czartoryskiego w Jabłonowie i w Chłopicach u hr. Koziebrodzkiego. P. Dobrzański daje ciekawe szczegóły o Towarzystwie imienia Kaczkowskiego, które mając fundusz zakładowy 60,000 złr., wydało 48 książek ludowych w 320,000 egzemplarzach.

W konkluzyi uchwalono założenie Towarzystwa kółek rolniczych i wybrano na protektorów: ks. Adama Sapiehę, marszałka Zyblikiewicza, prezydenta krakowskiego Dra Weigla, p. Mieczysława Pawlikowskiego, p. Bolesława Augustynowicza, XX. biskupów Dunajewskiego, Soleckiego i Morawskiego, hr. Leszka Borkowskiego, ks. Romana Czartoryskiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i p. Piotra Grossa.

Ziemie Polskie.

W izbie wyższej sejmu pruskiego w czasie rozpraw nad wnioskiem do ustawy kościelno-politycznej zabrał głos ks. Ferdyn. Radziwiłł i po daniu należytej odprawy dep. Dovego, zarzucającego bez wszelkich dowodów Polakom brak lojalności, przeszedł do wywodów podobnego rodzaju, jakie w Izbie deputowanych wypowiedział minister oświecenia. Okoliczność, którą mówca wita z zadowoleniem, że minister nie powtórzył słów swych w Izbie wyższej, zwalnia go od rozszerzania się nad tem co w Izbie niższej powiedział. Że jednak ze sprawozdanie Komisyi wynika, iż w jej łonie odzywały się głosy o mniemanej agitacyi polskiej, musi oświadczyć, że jej wcale nie ma. Upominania się o prawa należące się narodowości polskiej, nie można poczytywać za agitacyę. Ludność polska oddaje się pracy pokojowej, która rządowi tylko korzyść przynieść może.

Hr. Ignacy Bniński, zabierając głos po ks. Radziwile, powiada, że będzie głosował za ustawą, chociaż dla Polaków nie jest bardzo sympatyczną, bo się po władzy dyskrecyonalnej rządu nic dobrego dla ks. Poznańskiego nie spodziewa. Władzy tej bowiem użyć może rząd w jednej prowincyi, w drugiej nie. Przywykliśmy już do tej nierównej miary w wymierzaniu sprawiedliwości. Głosować jednak będziamy za ustawą, ponieważ spowoduje ona pewne ulgi dla kościoła, i dla otrzymania kompromisu z katolikami i konserwatystami. To co rząd agitacyą nazywa jest tylko przestrzeganiem praw zapewnionych Polakom przez Fryderyka Wilhelma III i Fryderyka Wilchelma IV, które mówca Izbie przypomina, kończy zaś mowę swą następującemi słowy:

„Pragnę jednakże zwrócić uwagę rządu na stosunki galicyjskie. Tam, mości panowie, dotrzymują teraz wszystkich praw, udzielonych traktatem wiedeńskim. Tam narodowość polska tak w szkołach jak na wszechnicach, tam język ojczysty na wszechnicach, w szkołach, w sądzie i w urzędzie admistracyjnym odzyskały swe prawa. Czyliż przez to dla Austryi jakkolwiek winikła szkoda? Nie są tam Polacy, zasiadający w radzie państwa, filarami konserwatywnego stronnictwa? Twierdzę, że i tu rząd żadnych szkód, państwo żadnych nie doznałoby strat, gdyby nam taką wymierzono sprawiedliwość, gdyby rząd uznał i uszanował prawa, zastrzeżone nam traktatem wiedeńskim i wielkodusznych monarchów przyrzeczeniami.“

Inspektor szkolny Lux, w obwodzie poznańskim, odznaczył się w ostatnich czasach szczególną gorliwością przekształcania nazwisk polskich dzieci na niemieckie i zarządzeniami sekretnym poleconemi okólnikiem, aby dzieciom noszącym nazwy niemieckie lub przez niego na niemieckie przekształcone nie udzielać religii w innym, jak niemieckim języku. Dep. Kontak interpelował już dawniej o to ministra oświecenia, który przyrzekł tę rzecz zbadać, ale dotąd tego nie uczynił. Tymczasem nadesłano Kołu polskiemu okólnik Luxa które skutkiem tego zaniosło wspólną piśmienną interpelacyę do ministra. Interpelacyę tę podpisała także znaczna liczba deputowanych niemieckich. Brzmi ona, jak następuje:

Powiatowy inspektor szkolny p. Lux w Poznaniu samowolnie ogłasza polskie dzieci z niemieckiemi nazwiskami za Niemców, zmienia ich nazwiska i sposób ich pisania, usuwa je od nauki religii w języku polskim, w którym to języku dotąd naukę religii pobierały, usuwa je od nauki języka ojczystego, i katolickich uczniów wbrew woli rodziców z katolickiej szkoły przesadza do ewangielickiej.

Ten sam p. Lux stawia do podwładnych mu nauczycieli na drodze urzędowej żądania, które nietylko przekraczają granice jego urzędowych atrybucyj, ale nadto nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem nauczycieli i dobry ich stosunek do członków dozoru szkolnego zniweczyć mogą. (Tu dołączone jest dosłownie znane rozporządzenie z d. 14 z. m., ktore pomijamy jako znane czytelnikom naszym).

Już na posiedzeniu Izby deputowanych z d. 28 marca b. r. minister wyznań za inicyatywą posła Kantaka przyrzekł zbadanie położenia rzeczy mianowicie pod względem przytoczonych wyżej faktów.

Niżej podpisani zapytują przeto król. rząd:

1. Czy owo zbadanie sprawy już nastąpiło?
2. Jaki okazało rezultat?
3. Czy król. rząd rozporządził już środki przeciw odnośnemu powiatowemu inspektorowi szkolnemu lub jakie środki przedsięwziąć zamierza?

Berlin dnia 1 maja 1882.“

(Tu następują podpisy wszystkich członków Koła polskiego i innych posłów z frakcyj sejmowych).

Kiedy przyjdzie na porządek dzienny Izby deputowanych sejmu pruskiego powyższa interpelacya — nie wiemy, sądzimy jednak, że prawdopodobnie w tym jeszcze tygodniu.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Unici. Blisko miesiąc temu wójci gmin z rozkazu naczelników powiatowych gubernii siedleckiej nałożyli na byłych Unitów nowe kontrybucye za dzieci, których kilkanaścioro rodzice sami ochrzcili, pobudzeni do tego prawdopodobnie obawą grasującej w tym kraju epidemii na dzieci, ospy. Nieszczęśliwi ojcowie, po większej części niezamożni a ostatniemi rabunkami i kontrybucyami do szczętu prawie zrujnowani, użalają się przed wyższą władzą na ten nowy ucisk, powołując się na ogłoszenia, dozwalające pozostania w swej wierze. Naczelnicy na to z ironią odpowiadają, że rząd w rzeczy samej dozwala im pozostać Unitami, lecz tylko pod warunkiem, że dzieci swoje chrzcić będą u popów prawosławnych.

SPRAWOZDANIE

z naukowych i administracyjnych czynności

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE,

dokonanych w roku 18¹/₈₂,

złożone przez sekretarza jeneralnego

Dra Józefa Szujskiego.

Dziesiąty to już z kolei raz przychodzi nam stanąć przed łaskawie zgromadzoną publicznością z zdaniem sprawy z naszych administracyjnych i naukowych czynności. Łączymy je razem, jak w roku przeszłym i zaprzeszłym, dla krótkości przedstawienia i łatwości przeglądu. Związani ścisłemi węzły wielkomyślnej fundacyi z najłaskawiej panującą Dynastyą, rozpoczynamy rzecz naszą od wspomnienia radosnego wypadku zaślubin Jego Ces. Wysokości, Najdostojniejszego Następcy tronu, Arcyksięcia Rudolfa, które z naszej strony wywołały adres, wynurzający nasze najgorętsze uczucia i życzenia.

W kole ściślejszem naukowem zapisać nam wypadnie pod tym rokiem udział w kongresie historycznym węgierskim, odbytym w miesiącu wrześniu w Preszowie, zkąd delegat nasz profesor Dr Smolka wrócił z mnogiemi wiadomościami o materyałach do dziejów naszych, w północnych szczególnie Węgrzech znajdujących się, a doznał wszędzie zaszczytnego przyjęcia i przychylnego dla instytucyi, którą reprezentował, usposobienia. Po za gronem Akademii wskutek uchwał dawniejszych zgromadzeń odbyty Zjazd III lekarzy i przyrodników w Krakowie, nie pozostał bez miłego echa w murach tego gmachu. Dyskusye jego naukowe żywo dotknęły licznych umiejętnych kwestyj przyrodniczych i lekarskich, a połączenie go z jubileuszową uroczystością naszego dostojnego Prezesa, stwierdziło poczucie wielkiej wspólności naukowych usiłowań polskich na niwie nauk ścisłych; wspólności, którą rozszerzyli na zakres zachodniej Słowiańszczyzny czescy i kroaccy goście. Badania muzeów akademickich, wycieczki w celu poszukiwań antropologiczno-archeologicznych, za początkowaniem komisyj akademickich, urozmaiciły zjazd, zakończony wycieczką w góry nasze, między innemi do Szczawnickiego, własnością Akademii będącego zdrojowiska.

Jak w ubiegłych latach, tak i w ostatnim, z którego zdajemy sprawę, Akademia umiejętności szła z pomocą naukową władzom rządowym i krajowym, ilekroć tego objawiły życzenie, bądź to przez strzeżenie czystości i poprawności języka, w tłómaczeniu ustaw państwa, bądź przez wybór zdolnych sił naukowych do pracy przy krajowych archiwach. W uzupełnieniu przeszłorocznej wiadomości o powołanej do reformy galicyjskich szkół średnich akademickiej komisyi, donieść wypada, że prace jej, tak referat ogólny, wyrazem komisyi będący, jak i referaty szczegółowe, ogłoszone zostały drukiem, jako manuskrypt, dla tem łatwiejszego rozszerzenia ich w kołach, o zamierzonej reformie obradować i stanowić mających. Nie było zatem trudno dowiedzieć się o właściwej treści akademickiego referatu: pomimo tego niedbalstwo w dokładnem informowaniu się, połączone z skwapliwością pisania o tem nawet, czego się nie zna, puściło w świat potworną wieść, jakoby referat stwierdzał upadek szkół średnich od czasu zaprowadzenia języka krajowego. W dalszem przekrzywieniu, podała wieść tę znana z nieprzychylności dla wszystkiego, co polskie, jedna z gazet wiedeńskich; smutnego jednak doznała rozczarowania, zmuszona sprostować podaną wiadomość wedle przesłanej jej przez nas na tekscie referatu opartej opinii, która główną wadę szkół średnich krajowych od czasów zaprowadzenia języka polskiego jako wykładowego, *upatruje w zaniedbaniu nauki i literatury tego języka w stósowaniu żywcem niemieckiego systemu nauczania i wychowania i posługiwaniu się prawie wyłącznie środkami naukowemi, z niemieckiego tłómaczonemi.* Wystarczyło to niemieckiemu dziennikowi; nie wystarczyło, niestety, niektórym naszym pismom publicznym, szerzącym dalej fałsz dawno odparty, jak gdyby zależeć im miało na budzeniu do Akademii niechęci.

Subwencye rządowa i krajowa, odsetki od kapitału stanowiły i w ubiegłym roku główne zródło dochodów Akademii. Zakład zdrojowy Szczawnicki, wymagający coraz nowych i kosztownych ulepszeń, zdobiący się obecnie nowym domem kuracyjnym i komunikacyjną aleą między Miodziusiem i górną osadą, nie przyniósł dotąd na cele naukowe Akademii ani grosza. Dochodów na te cele spodziewać się będzie można, gdy przy życzliwej energii i staranności Dra Feliksa Szlachtowskiego, nadzwyczajnego członka i pełnomocnika Akademii w sprawach Szczawnickich, stanie się nareszcie zadość wymaganiom publiczności, chcącej je do pewnej doprowadzić miary, z uwagi, że każdy niepotrzebny zbytek staje się ujmą w dochodach nauki, przez Akademię uprawianej. Na cele ściśle naukowe tejże wliczoną już być mogła w tym roku suma 5000 złr, przeznaczona przez ś. p. Annę z Treutlerów Helclową, oraz zapis ś. p. Tekli Brodczakowej na wydawnictwa historyczne, 5000 złr. wynoszący, uiszczony niezwłocznie, gdy JO. księżna Cecylia Lubomirska stała się prawną nabywczynią majętności spadkowej. Niewiadomy w Warszawie ofiarodawca zobowiązał prawnie pp. Franciszka i Józefa Wróblów tamże, do wypłacenia po jego śmierci Akademii 8000 rubli w listach miasta Warszawy, oraz do zabezpieczenia tej sumy na ich realności. Sprawą zapisu trudni się znany z gorliwości około dobra Akademii W. Mecenas Wrotnowski w Warszawie. Przeznaczenie funduszu tego bliżej określi w najbliższej przyszłości proszony o to szlachetny ofiarodawca.

Tegoż bliższego określenia celu oczekuje także suma 150 rubli, przesłana przez p. Ulanowskiego z Lublina.

Jeżeli Akademia z woli NPana powstała i rocznym funduszem ze skarbu państwa uposażona, otrzymuje zasiłki bądź krajowe, bądź osób prywatnych, zdawałoby się sprzecznością logiczną żeby od tego wymagane być miały opłaty należytości skarbowych. Gdy jednak wielokrotnie dopominały się tego urzędy krajowe, zmuszoną zatem była Akademia wnieść przeciw temu zażalenie. *(Dokończenie nastąpi.)*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 maja.

Marszałek Zyblikiewicz wyjechał dzisiaj rano do Lwowa.

— **Delegat Namiestnictwa hr. Badeni**, wyjechał dziś rano do Wiednia, w sprawie teatru krakowskiego.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Tow. tatrzańskiego, na którem przewodniczący oznajmił, że p. minister handlu zezwolił na otwarcie stacyi telegraficznej w Zakopanem i Kuźnicach, tudzież, że p. minister wyznań i oświecenia przyznał, z zastrzeżeniem ustawodawczego zezwolenia na budowę szkoły snycerskiej w Zakopanem 3000 złr. Suma ta będzie wypłaconą w 6 ratach po 500 złr. rocznie t. j. w równej wysokości jak datek Wydziału krajowego. Następnie uchwalono wziąść udział w kongresie między-narodowym alpejskim, który się odbędzie w Salzburgu w dniu 11 — 15 sierpnia r. b. Na uroczyste poświęcenie dworu tatrzańskiego w Zakopanem oznaczono dzień 30 lipca. Następnie odczytano pismo Krakowskiego Tow. technicznego w sprawie dostarczenia szkiców dla szkoły snycerskiej. Do grona Tow. technicznego przyjęto 15 nowych członków. Wreszcie postanowiono wysłać delegata wydziału do Zakopanego w celu załatwienia spraw miejscowych.

— **Honorata z Zehentnerów Józefczykowa**, wdowa po ś. p. Adrzeju Józefczyku dyrektorze tutejszego seminaryum nauczycielskiego, zakończyła wczoraj życie przeżywszy lat 51.

— **Zwłoki ś. p. E. Dobruckiego**, starszego oficyała cłowego, odprowadziło wczoraj popołudniu na miejsce wiecznego spoczynku mnóstwo osób, między innemi radca dworu i naczelnik powiatowej dyrekcyi skarbowej p. L. Haylling-Degenfeld, naczelnik komory cłowej p. Martini z całym personalem urzędników, naczelnik stacyi kolei Północnej p. Grychowski z wielu urzędnikami kolejowymi, straż skarbowa, wreszcie licznie zebrani przyjaciele i znajomi zmarłego. Na trumnie złożono dwa wspaniałe wieńce od urzędników cłowych i przyjaciół.

Przy tej sposobności prostujemy pomyłkę, która zakradła się do wspomnienia pośmiertnego, zamieszczonego w przedwczorajszym numerze *Czasu*. Ś. p. Dobrucki nie wstąpił dobrowolnie do wojska, lecz po ukończeniu I kursu filozofii w Stanisławowie, został w r. 1849 wziętym do wojska, odbył kampanię siedmiogrodzką, a dosłużywszy się stopnia feldfebla, opuścił służbę wojskową w r. 1851.

— **Otrzymujemy następującą odezwę:**

W dniu 26 kwietnia wybuchł pożar w gminie Ostrów nad Dunajcem, który zniszczył 22 osad z wszelkiemi zapasami i mieniem. Nędza wielka, której tylko zbiorowa pomoc zaradzić cokolwiek może. Podpisani proszą imieniem nieszczęśliwych pogorzelców o łaskawe wsparcie i pośrednictwo Szanownej redakcyi.

Gumniska 3 maja.

X. Ignacy Rybicki, dziekan w Wierzchosławicach.
Józef Krasicki. Wilhelm Habicht. Zygmunt Mirecki.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. jenerała Antoniego Jeziorańskiego, odprawionem zostanie jutro w sobotę w Nowym Sączu w kościele farnym za staraniem czytelni mieszczańskiej, jako w rocznicę bitwy pod Kobylanką.

— **Komitet założycieli fundacyi pamiątkowej imienia Ignacego Łukasiewicza** przesłał był na ręce nasze odezwę, którą zamieściliśmy w N. 99 *Czasu* z d. 30 kwietnia, zapraszającą do udziału w składkach wszystkich obywateli kraju, celem zebrania kapitału, z którego odsetki mógłby Wydział krajowy obracać corocznie na nagrody honorowe dla wójtów gmin wiejskich za zasługi sięgające po nad miarę zwykłego spełnienia obowiązku. Komitet wzywa redakcyę *Czasu* do pośredniczenia w przyjmowaniu składek, czemu najchętniej pragniemy zadośćuczynić, zawiadamiając, że lista składek na ten cel znajduje się w administracyi *Czasu*.

— **Wydział** Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie, którego prezesem jest hr. Roger Łubiński, a sekretarzem Dr Alojzy Rybicki, a za którego inicyatywą powstał projekt założenia w Rzeszowie Spółki składowej i komisowej, zaprasza do wzięcia udziału w zgromadzeniu, odbyć się mającem 12 maja o godzinie 3 popołudniu.

— **Ruch kąpielowy.** W Karlsbadzie nastąpiło w d. 1 maja po uroczystem nabożeństwie w kościele katolickim zwykłe poświęcenie źródeł, a tem samem otwarcie sezonu kąpielowego. Lista gości kąpielowych wykazuje dotąd 1192 rodzin czyli 1546 osób. W Töplitz-Schönau jest dotąd 112 rodzin, czyli 147 osób.

— **Majątki** królowej serbskiej Natalii, z domu Keszko, znajdujące się w Besarabii i w gub. chersońskiej, będą sprzedane. Majątek „Świato-troickie,“ położony w pow. ananijowskim, teraz się właśnie sprzedaje. Zawiera ten majątek obszaru do 5000 dziesiatyn gruntu. W liczbie kupców wystąpiła i gmina włościańska tego majątku. Majątki królowej serbskiej są wielkie; znajdowały się one pod opieką administracyjną. Mówią, że same dzierżawy dawały dochodu przeszło 60,000 rs., ale zarząd tak się opiekował, że właścicielka postanowiła majątki sprzedać.

— **Zuchwałą kradzież** popełnili niewyśledzeni jeszcze złoczyńcy w nocy na poniedziałek w Peszcie. Z kancelaryi seminaryum duchownego w gmachu uniwersyteckim, do której się włamali, skradli kasę wertheimowską z gotówką i papierami wartościowemi w ogólnej sumie 45,000.

— **Piorun** według depeszy *Pol. Corr.* zeszłego piątku uderzył w czartak na górze „Goli Vrh“ w Krzywoszy i dwóch żołnieży 43 pułku pieszego poraził na śmierć, a jednego ciężko poparzył. Na wzgórzach Okliny zaś w dzień później siedmiu żołnierzy 22 pułku pieszego uszkodzonych zostało porażeniem piorunu.

— **Początek wachlarza.** Wydana niedawno w Paryżu książka p. Germain Bapsta podaje między innemi następującą legendę japońską: Za panowania cesarza japońskiego Ten-J (w r. 670 po Chr.) pewien robotnik w Tamba podpatrzył nietoperza, mianowicie jak ptak ten rozpuszcza i składa znowu swoje skrzydła. Z rozmaitych okrawków materyi sporządził następnie rodzaj skrzydeł, które naśladowały ruchy skrzydeł nietoperza i służyły do chłodzenia się. W kilka lat później już wachlarz był niebezpieczną bronią w ręku pięknych Japonek.

Letni teatr krakowski.

Repertoar tygodniowy.

W sobotę 6go: *Naczelnik wydziału*, kom. w 3 aktach, z francuskiego, po raz pierwszy.

W niedzielę 7go: *Kościuszko pod Racławicami*, po raz 42.

W poniedziałek 8go: *Noc Świętojańska* obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można co dzienn e od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Fa c szkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Dnia 4go maja pogoda; term. od 7·4 doszedł do 21·5 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d 5go stan jego był 737·4 millim., term. 13·2 C.— Wiatr wschodni.

— W sobotę 6go maja: ŚŚ. Jana w oleju i Benedykty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Jutro artyści nasi odegrają wyborną i nader zabawną komedyę p. t. *Naczelnik wydziału (Le chef de division),* w której znakomity autor p. Gondinet w sposób komiczny wystawia śmieszności biurokracyi francuskiej. W tem przedstawieniu wezmą udział najlepsze siły naszego Towarzystwa a główną rolę odegra p. Wojdałowicz.

Hołd Pruski będzie tylko wystawiony do poniedziałku wieczór, poczem odchodzi do Warszawy.

— **Odczyt p. Juliana Horalna**; „O bajkach patryotycznych polskich i t. d.“ odbędzie się jutro (w sobotę 6 maja) o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej, jako w rocznicę zwycięstwa odniesionego nad Moskalami przez wojska powstańcze polskie, pod wodzą niedawno zmarłego jenerała Antoniego Jeziorańskiego. Dochód z odczytu tego przeznaczony jest na pomoc materyalną dla rodziny jenerała Jeziorańskiego. Spodziewamy się, że tak sama treść odczytu jak i cel szlachetny i patryotyczny zgromadzi liczną publiczność, tem bardziej, że jako pamiątka obchodu i odczytu, wylosowane i rozdane zostaną słuchaczom egzemplarze „Bajek patryotycznych“ umyślnie w tym celu przygotowanych.

„Presse“ donosi, że nadzwyczajny profesor historyi sztuki na uniwersytecie wrocławskim, Dr Szulc został powołany do Pragi. Niemiecki uniwersytet w Pradze zyskał w nowym profesorze znakomitą siłę naukową. Szulc należy bowiem do pierwszorzędnych uczonych na polu średniowiecznej historyi sztuki, a jego dzieło p. n.: *Życie dworskie za czasów Mine-Sängerów* zjednało mu sławę. Poprzednikiem jego w Pradze był również znakomity znawca sztuki Janiczek, który przeniósł się do Strasburga.

W Warszawie rozpocznie słynny aktor włoski Salvini 15go b. m. szereg gościnnych występów.

Misye katolickie w zeszycie 5 zawierają: „Misye Afryki równikowej,“ sprawozdanie X. Lavigerie, arcybiskupa algierskiego; „Nowa Kaledonia;“ „Borneo;“ „Uwięzienie i oswobodzenie biskupa Riedla;“ „Wiadomości bieżące z misyi.“ Zeszyt ten pełny wiadomości ważnych i zajmujących, nietylko pod względem historyi misyi ale zarazem krajoznawstwa i etnografii, zdobi kilka wybornych drzeworytów.

Sprawy sądowe.

Proces z powodu pożaru Ringteatru w Wiedniu.

(Ciąg dalszy).

Były aktor Ringteatru p. Karol Baumgarten doniósł Trybunałowi listownie, że p. Noetel mówił już dość długi czas po pożarze, że 8 grudnia prowadził reżyseryę.

Na zapytanie przewodniczącego wyjaśnia p. Jauner, że reżyser przynajmniej na 10 minut przed zaczęciem przedstawienia powinien być już na scenie i że do niego należy uważać na przedstawienie i na ludzi, którzy na scenie są zatrudnieni.

Następnie przedłożył p. Jauner telegram od byłego inspicienta p. Schiffres, w którym tenże podaje, że w dniu 8 grudnia uważał za reżysera p. Noetela i do niego też przed przedstawieniem się udawał.

P. Marya Marbesg aktorka, zeznaje, że przed 8 grudnia idąc ze swoją siostrą przez scenę Ringteatru zobaczyła dyrektora, który źle wyglądał, i poradziła mu, by odpoczął sobie i nie pracował za swoich ludzi. Wtedy odpowiedział jej p. Jauner, że od jutra będzie miał spokój, gdyż właśnie zdał reżyseryę na p. Noetela.

Świadek H. Wilke także twierdzi, że jego zdaniem p. Noetel jako reżyser był obowiązany być 8 grudnia na scenie.

Przesłuchiwano dalej świadków, którzy byli w teatrze, lecz po większej części zeznania ich są mniej ważne i potwierdzają tylko to, co i inni już pierwej zeznali, że policya wezwań ich do ratowania nie słuchała, zesłaniając się tem mylnem mniemaniem, że nie ma już kogo ratować, bo wszyscy wyratowani, a następnie, że policya nikogo nie chciała puścić do teatru.

Izydor Kohn chciał kilka razy wejść do środka w celu ratowania, ale policya nie puściła go. Dopiero o ½ do 8 dostał się razem ze strażakami i znaleźli trupów po wszystkich schodach. Na otwartej galeryi zobaczyli w kurytarzu bez wyjścia około 60 ludzi w stojącej postawie, którzy się podusili. Właśnie ogień dostał się do nich i zaczęli się palić. Świadek widząc to wezwał strażaka, by ich przynajmniej wodą zalał, ale usłyszał odpowiedź: *„Na, brennen thun's, lassen mer's halt brennen“.*

Po przesłuchaniu świadków przystąpił przewodniczący w dalszym ciągu rozprawy do odczytania rozmaitych aktów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 4 i 5go maja.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wynosił przeszło 1000 korcy, po większej części pszenicy i żyta. Widoki pięknych urodzajów wpływają na spadek cen już na kilku targach praktykowanych. Chęć kupna znacznie osłabła.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52 do 57 złp.; żyto na 227 funtów od 33 złp. do 36 złp.; jęczmień na 202 funtów od 21 złp. do 25 złp., owies na 138 f. od 17 do 19 złp., groch na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od 24 do 27 złp.

Wskutek osłabionej tendencyi na targach zagranicznych, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były nie wielkie, a ceny pszenicy i żyta ponownej uległy zniżce. Jęczmień nawet po zniżonych cenach trudny do pozbycia. Owies trzyma się w cenie. Rzepaku i koniczyny nie było w obrocie. Nasiona strączkowe skłonniejsze do spadku. Na wywóz tym razem nie wiele zakupiono; cały obrót ograniczał się głównie na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·30 do 11·15 złr., czerwoną od 10·75 do 11·40 złr., białą pszenicę od 10·75 do 11·40 złr.; żyto piękne od 7·20 do 7·40, poślednie od 6·90 do 7·25 złr.; jęczmień piękny od 6·— do 6·25 złr. poślędni od 5·— do 6·— złr.; owies od 6·80 do 7·15 złr.; groch od 8·— do 9·50 złr.; fasolę od 9·— do 11·— złr.; tatarkę od 7·25 do 8·— złr.; proso od 6·50 do 7·— złr.; wykę od 6·50 do 7·25 złr.; jagły od 10·50 do 11·50 złr.; kukurudzę od —·— do —·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr. koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr., koniczynę białą od —·— do —·— złr.

Wiedeń 4 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku właściciele towaru podtrzymują tendencyę; nom. not. 32·25 złr. z widokami małej zwyżki.

Peszt*) 3 maja: —·—·—·— złr. — **Wrocław****) 3 maja: w miejscu —·— mrk., na wiosnę —·— mrk. **Szczecin**, 3go maja: w miejscu —·— mrk., na maj-czerw. —·— mrk., na lipiec sierp —·— na sierpień-wrzesień —·— mrk. — **Berlin**, 3go maja: w miejscu —·— mrk., na maj —·— mrk., na czerwiec-lipiec —·— mrk., na sierp.-wrzesień —·— mrk. **Paryż**, 3 maja: na ten miesiąc 60·75 frk., na czerwiec 61·25 frk., na lipiec-sierpień 61·25 frk., na wrzesień-grudzień 57·50 frk.

Nafta. Wiedeń, 4 maja: za 100 kilo z cłem s dworca 15·50—15·75 złr. — **Tryest**, 3go maja: za 100 kilo bez cła: 9·50— 9·75 złr. — **Brema**, 3go maja: za 50 kilo 6·90 mrk. — **Hamburg**, 3go maja: w miejscu ·— mrk., na maj ·— mrk., na sierpień-grudzień ·— mrk. — **Antwerpia**, 3go maja: za 100 kilo 17·— frk.— **Nowy Jork**, 3go maja: za galonę 7⅛ ct. pap., w Filadelfii 7— ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 3go maja. — **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·50 złr — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·68 do 12·72 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·13 do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 231·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·80; olej rzepakowy 46·40 złr. — **Szczecin** pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 63·25 złr.; olej rzepakowy 70·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

*) Z Pesztu od niejakiego czasu notowania nie dochodzą.

**) Dla święta państwowego „Busstagu,“ giełdy niemieckie nie notowały wczoraj.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys złr.	c.	Razem złr.	c.
1882						
Od 11 do 20go kwietnia 1882 r.	165,992	01	47,447	03	213,439	04
Od 1go stycznia do 10go kwietnia	1,959,511	77	534,691	60	2,494,203	37
Razem	1,125.503	78	582.138	63	2.707,642	41
1881						
Od 11 do 20go kwietnia 1881 r.	156,089	82	34,992	58	191,082	40
Od 1go stycznia do 10go kwietnia	1,907,883	07	414,399	39	2,822,282	46
Razem	2,063,972	89	449,391	97	2,513,364	86

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE). (704-8-10)

MATTONI's
OFNER KÖNIGS
BITTERWASSER.
KÖNIGIN ELISABETH
SALZBAD-QUELLE
von hervorr. mediz. Autoritäten bestens empfohlen.
Mattoni & Wille, Budapest.
Vorräthig in allen Mineralwasserhandlungen und Apotheken.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia nam piszą, że wszystkie błąkające się po dziennikach wiedeńskich i krajowych pogłoski o obsadzeniu posady naczelnika kraju na Szląsku w miejsce zmarłego barona Summera, oraz wszystkie z tego powodu czynione kombinacye osób są zupełnie fałszywemi i zdradzają tylko zupełny brak znajomości faktycznych stosunków. Sprawa ta bowiem już została w tych dniach rozstrzygnięta na Radzie ministrów, na której padł wybór na jednego z wyższych urzędników narodowości niemieckiej, którego nominacya na kierownika rządu krajowego na Szląsku zostanie ogłoszona niebawem.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 5 maja. *Wiener Ztg* ogłasza sankcyonowaną uchwałę delegacyj, zezwalającą na udzielenie kredytu w kwocie 21,700,000 złr.

Wiedeń 5 maja. Leon Schreiter, nadmiernik w salinach Wieliczce, otrzymał tytuł i rangę radcy górnictwa.

Wiedeń 5 maja. *Tribüne* donosi, że parlamentarna Komisya prawicy uchwaliła przyjąć taryfę celną bez żadnych zmian, wyrażając przytem swój żal, z powodu, iż niektórzy deputowani zawarli potajemnie, bez wiedzy klubu, kompromis z lewicą, obowiązując się głosować za podwyższeniem cła od towarów kolonialnych.

Buda Peszt 5 maja. *Pester Lloyd* pisząc o rzekomej kandydaturze Coroniniego na wspólnego ministra finansów, donosi, że do dnia wczorajszego nie znaleziono jeszcze żadnego zdolnego kandydata ze strony Węgier, nie ulega jednak wątpliwości, iż znajdzie się wreszcie taki, a gdyby się nie znalazł, w takim razie żaden z mężów stanu nie mógłby się cieszyć tak serdecznem przyjęciem że strony Węgier, jak Coronini.

Praga 5 maja. *Prager Abendpost* otrzymała następującą wiadomość z Kotaru: W czasie ostatnich potyczek spostrzeżono Niemców i Włochów w szeregach powstańców. Nader ciekawą jest okoliczność, że od chwili wybuchu powstania w Bocche di Cattaro obiega wiele złotej monety zagranicznej; podejrzenie więc, że Rosya otrzymuje od zagranicy pomoc pieniężną, nie jest zupełnie bezzasadnem.

Londyn 5 maja. Im bardziej zbliża się chwila przesilenia irlandzkiego, tem większe powstają w Anglii obawy. Parnell zajął stanowisko wyczekujące. Dziennik Freemana oświadcza, że Irlandya żąda oprócz przyjęcia poprawki Parnella do bilu agraryjnego, jeszcze parlamentu irlandzkiego.

Londyn 5 maja. Depesza amerykańskiego sekretarza stanu, wysłana do posła amerykańskiego w Petersburgu w sprawie żydowskiej, potępia wszystko to, co się dotąd już stało. Prezydent wie, że rządu rosyjskiego nie można za to czynić odpowiedzialnym; gdyby jednak poseł unii sądził, że rząd rosyjski mógłby energiczniej wdać się w tę sprawę, w takim razie niech przy sposobności oświadczy z całą otwartością, że Ameryka spodziewa się, iż rząd rosyjski znajdzie środki do zapobiegnięcia prześladowaniom nieszczęśliwych współbliźnich; a gdyby nadto obywatele Ameryki mieli się stać pastwą prześladowań, w takim razie użyć należy wszystkich sił do udzielenia im opieki.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 maja. W Izbie deputowanych przewodniczący Komisyi prawniczej zawiadamia Izbę, że komisyi nadesłano dużo ankiet ministeryalnych w związku z ordynacyą adwokacką zostających, które oddane zostały podkomisyom, mającym zdać z nich sprawę jak najprędzej. Komisya wojskowa zdaje sprawę z petycyi Wydziału krajowego, szląskiego o zaopatrzenie rodzin po poległych w Hercegowinie. Po uwagach Mengera żądającego rychłego odwołania rezerwistów z Bośni i Hercegowiny, przyjęto wniosek komisyi, aby nalegać na rząd o wykonanie w tej mierze przepisów ustawy z roku 1880. W rozprawach nad taryfą celną, zwróciła się dyskusya w stronę zaopatrywania miast w żywność i żądano zmian taryfy kolejowych w transportach bydła opasowego.

Wiedeń 5 maja. W Izbie deputowanych oświadcza Posch, że panuje wielkie niezadowolenie cłodowców bydła z regulaminu targowego. Przekupniów trzeba usunąć i dążyć do wytworzenia bezpośrednich stosunków między producentami a konsumentami. (Oklaski). Nra 39 do 49 taryfy celnej przyjęto następnie bez zmiany. Rezolucye odrzucone.

Wiedeń 5 maja. W sprawie *Ringteatru* żąda obrońca Singer wysłuchania reżysera Benedixa, Dyrektora Steinera, Laubego, i innych znawców scenicznych, czemu opiera się prokurator. Przystąpiono do dalszego wysłuchania świadków. Hellmesberger zeznaje, że zaraz po wybuchu pożaru, żędał od Landsteinera światła, żeby ratować pozostałych w teatrze. Landsteiner utrzymuje, że z nim wcale nie gadał. Hellmesberger syn zeznaje, że widział, jak ojciec rozmawiał z Landsteinerem.

Zagrzeb 5 maja. Na wczorajszem posiedzeniu południowem wywołał Starcewicz wielki skandal, przerywając mowę referentowi Ożegowiczowi w chwili, kiedy ten mówił, iż śmiesznem by było utrzymywać, że Węgry okradają Kroacyę. Skandal był tak wielki, że posiedzenie zostało przerwane.

Zagrzeb 5 maja. Sejm przyjął na posiedzeniu wieczornem ustawę o wcieleniu pogranicza.

Berlin 5 maja. Ambasador austryacki, hr. Wolkenstein, odjechał wczoraj wieczór do Petersburga.

Paryż 5 maja. W odpowiedzi na zapytanie Izby oświadcza Freycinet, że ostatni napad w pobliżu Tigri odbył się na terytoryum okupowanem przez niezależne plemie, w pasie między Algerem a Marokiem. Cesarz Marokański nie może być za ten wypadek odpowiedzialnym; stara on się zawsze ułatwić nasze zadanie.

W odpowiedzi na zapytanie stronnictwa radykalnego oświadcza Freycinet, że nie okazała się potrzeba zajęcia Figuigu, poczem Izba, przychylając się do żądania rządu, przyjęła zwyczajny porządek dzienny.

Paryż 5 maja. Biuro Hawasa donosi z Kairu, że fałszywy prorok Mohdi pobił w ostatnich czasach wojska egipskie, zdobył Seunaar i udał się do Khartun, stolicy Sudanu, zupełnie bezbronnej. W Darfur i Bordofan wybuchło powszechne powstanie. Publiczność obwinia ministrów, że zajmując się tylko kwestyami osobistemi, tracą przez to piękne prowincye południowej części Egiptu.

Londyn 5 maja. Lord Cavendish, brat Hartingtona, został mianowany następcą Forstera.

Londyn 5 maja. Rząd doniósł Izbie deputowanych, że Michał Dawitt zostanie wypuszczony na wolność. Forster podał za przyczynę swéj dymisyi okoliczność, że nie chciał przychylić się do wypuszczenia na wolność podejrzanych, gdyż krok ten zachęci, zdaniem jego, do popełniania nowych przestępstw. Nie wypuściłby był nigdy podejrzanych na wolność, bez publicznego i formalnego zobowiązania się Parnella i innych do posłuszeństwa ustawom. Jakkolwiek zobowiązania te nie nastąpiły, być jednak może, że polityka nowa przyniesie w rezultacie natychmiastowe polepszenie sytuacyi, ale polepszenie to będzie kosztować zbyt drogo, jeśli się nie uda utrzymać trwałego porządku. Wreszcie wyraził Forster swój żal, że opuszcza urząd w czasie rządów Gladstona. Wolff zapytuje, czy rząd otrzymał od dowódzców Ligi krajowéj zapewnienie, że znany zakaz płacenia czynszów dzierżawnych zostanie formalnie uchylony. Gladstone odpowiada na to, że otrzymał pewne doniesienia od niektórych deputowanych, które nakłoniły rząd do podjęcia kroków wczoraj zapowiedzianych. Dillon, O'Kelly i Sezton oświadczyli to samo. Gladstone nie chciał dać bliższych wyjaśnień, ponieważ nie było Parnella. Wkrótce potem nadszedł Parnell.

Londyn 5 maja. Po mowie Forstera w Izbie niższej oświadczył Gladstone, że między Parnellem a rządem nie istnieją żadne układy. Przed wypuszczeniem jeszcze obwinionych postanowił rząd wnieść ustawę o umorzenie zaległości renty dzierżawnej; słyszał bowiem, że gdyby to uczyniono, Parnelliści nie zakłócaliby dalej pokoju. Parnell potwierdza, że podobne oświadczenie sam uczynił.

Madryt 5 maja. Pokój został wszędzie przywrócony, wskutek rozporządzeń ministeryalnych, regulujących kwestyę patentu. Opór przeciw opłacie podatków ustał, a sytuacya w Barcelonie znacznie się polepszyła.

Konstantynopol 5 maja. *Turquie* wyraża się nader pochlebnie o zasługach Saida baszy. Podczas swego urzędowania utrzymał on godność narodu i państwa i podniósł znaczenie i potęgę państwa; udało mu się szczęśliwie rozwiązać wszystkie kwestye traktatu berlińskiego i podnieść kredyt Turcyi. *Turquie* pisze wreszcie, że uważa ustąpienie Saida baszy za konieczność wynikającą z obecnej sytuacyi. Wyczekiwać on będzie spokojnie chwili, w której zaufanie sułtana znowu zawezwie go do Rady. Sułtan zezwolił na porównawcze wypróbowanie na Bosforze torpedów systemu Berdana i Laya.

Kursa — Wiedeń 5-go maja 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·50. — Renta srebrna 77·45 — Renta złota 94·55. 6% Renta złota węgierska 119·70 — Losy z roku 1860 131·— — Akcye Banku Narodowego 823·—. — Akcye kredytowe 339·— — Londyn 120·05·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9·53½. Lombardy 142·50 — Losy 1864 roku 173·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 309·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 164·50 — Anglo-Bank 129·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 117·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 149·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 209·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·25.— Marki 58·70 Ruble 121·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. — ·—. — Nowa renta papierowa 92·70 złr. — 4% Renta węgierska 88·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin — 5-go maja 1882 roku. — Banknoty austr. 170·50 — Krótki Wiedeń 170·—. — Krótka Warszawa 206·80.— Banknoty ros. 206.90 5% Listy zast. Polskie 63·85. — 4% Listy likw. Polskie 54·80 — Akcye kolei Karola Ludwika 132·75.—Akcye austr. kredytowe 581·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 5 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 —	121 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 59	5 69
20-frankówka	9 50	9 60
Imperyał ważny	9 75	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	102 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% listy „ banku hipot.	101 60	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 25	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rubli	99 75 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	307 —	309 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	315 —	325 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 5 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 60	76 75
4⅕% „ srebrna	77 50	77 65
4% „ złota	94 65	94 80
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 —	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	172 50
Losy Cemo.Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	107 50
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	100 50	101 25
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 —	98 50
Węgierskie „ „	99 25	99 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 25	98 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 75	135 10
6% Renta węgierska złota	119 65	119 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 80	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	129 75	130 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	160 —	165 —
„ „ austryackie . 80 „	245 50	246 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	342 60	342 80
„ „ węgierskie . 200 „	330 —	339 50
Depositen-Bank . 200 „	210 50	211 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	827 —
Unionbank . 100 „	129 25	129 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	119 10	119 30
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 50	174 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	554 —	556 —
Elżbiety . 210 „ „	210 50	211 —
Linz-Budweis . 200 „ „	189 25	189 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	181 —	181 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2596	2602
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 50	195 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	311 20	311 70
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 25	149 75
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	173 —	173 50
Nordwest austr. . 200 „ „	208 25	208 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	220 50	221 —
Rudolfa . 200 „ „	168 —	168 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	165 75	166 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	337 50	338 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 —	143 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 50	161 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 75	164 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 60	120 20
5% „ „ „ papier. 33 lat	105 —	106 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	101 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	94 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 10	100 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 10	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 25	102 75
6% „ „ Włość. „	103 —	104 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 80	100 95
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 35	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 80	94 10
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 80	96 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 20	99 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 20	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	102 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ 1972 . 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 65	101 90
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 50	107 —
„ „ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	107 25	108 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 25	102 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 40	100 60
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 40	97 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 75	94 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „	95 80	96 20
„ IV „ 1872 300 „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „	103 25	103 50
„ „ Lit. B. . 200 „	102 25	102 50
„ „ Em. 1874 200 „	123 —	— —
Rudolfa . 300 „	100 50	100 75
„ Em. 1869 . 300 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 . 300 „	99 75	100 —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „	118 25	119 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „	91 80	92 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 —	181 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 75	— —
„ . 200 złr. 5%	117 30	117 50
Theissb.-Gesell. „	100 80	101 20
Węg. gal. Łupkow. . 200 „	92 65	92 85
„ „ II Em. 200 „	90 40	90 70
„ Nordost . 300 „	91 60	92 —
„ „ złotem . 200 „	112 —	112 50
„ Westbahn . 200 „	95 60	95 80
„ „ Em. 1874 200 „	93 —	93 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 75	126 25
„ Węgierskie „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie fr. 400	28 25	28 75
Kredytowe złr. 100	176 50	177 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 75	112 75
Insbrucku „ 20	23 —	23 50
Keglewicha „ 10½	— —	— —
Krakowskie „ 20	19 50	20 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 50	— —
Palfy „ 42	38 30	38 80
Rudolfa „ 10½	20 50	21 50
Salma „ 42	52 50	— —
Salzburgskie „ 20	24 —	24 75
St. Genois „ 42	47 25	47 75
Stanisławowskie „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	128 —
4% „ „ 50	63 —	64 50
Waldsteina „ 21	29 50	30 —
Windischgrätza „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 53	9 54
Imperyały rosyjskie	9 81	9 83
Funty szterl. angielskie	11 97	12 02
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 65	58 75
Rubel papierowy za 100	121 50	121 75

Lwów 4 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	317 —	322 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 75	102 75
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 60	100 60
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 4 Maja.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	60
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	86	80
kupon	—	—	171	—

Księgarnia Katolicka
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE
otrzymała:

Scavini P. — Theologia moralis universa. Editio novissima **(Mediolanensis, 1882)** notis **J. A. Del Vecchio** illustrata. 4 wielkie tomy 19 złr. 20 ct.
Toż samo **kompendyjum** w dwóch tomach 9 złr. 60 ct. (1050-3-6)

(1224-1-2)

We wtorek dnia 9go maja b. r.
odbędzie się
w kościele OO. Kapucynów
o godz. 10ej zrana
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Józefa Ordęgi,
na które pozostała Rodzina Znajomych i Wiernych zaprasza.

WDOWA,
lat 36, bezdzietna, znająca się także na kuchni, życzy sobie przyjąć obowiązek od 1 lipca przy gospodarstwie, gdzie w Galicyi, lub okręgu. — Bliższa wiadomość przy ul. Karmelickiej pod Nr. 7 pod literami **A. Z.** (1223-1-)

Dym. **rotmistrz** gwardyi konnej **Władysław Gołębiowski** dziś wyjechał do Włoch południowych. (1282-1-2)

OGŁOSZENIE.

Nr. 501. [1184]

W dniu **21 maja 1882 r.** o godz. 3ej popołudniu odbędzie się **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego,** Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w **Nowym Targu,** we własnym lokalu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1881.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia 1881 r. do 31 grudnia 1881 r.
4) Zatwierdzenie wniosku rodziału zysku za r. 1881 (§. 48 statutu).
5) Wybór trzech Członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl §. 24 statutu.
6) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1882 (§. 48 statutu).
7) Samoistne wnioski.

Nowytarg d. 16 kwietnia 1882 r.
Feliks Pławicki, Prezes.

N. C. Salvari w Tryeście

rozsyła pocztą **ocloną, opłatną i bez policzenia opakowania**

kawę

w paczkach po 4¾ kilo netto:

perłową Ceylon najlep.	1	kilo	netto	złr.	1·92
Cuba	1	„	„	„	1·72
Java	1	„	„	„	1·50
Santos	1	„	„	„	1·30
Rio	1	„	„	„	1·28
Rio bardzo dobrą	1	„	„	„	1·05
Jamaika	1	„	„	„	1·20

oliwę stołową

w blaszankach po 4 kilo netto
nicejską najlepszą 1 kilo netto złr. 1·25
puglieską „ 1 „ „ „ 1·05

Świeże owoce i jarzyny
najtaniej.

Wszelkie inne towary po najtańszej cenie i najpunktualniej. Obszerny cennik na żądanie opłatnie. (1217-1)

ANTYLOSIN.

Najpewniejszy i najskuteczniejszy środek przeciw **odciskom i brodawkom** (bez bolu, bez pieczenia lub wykrawania), jest do nabycia jedynie i wyłącznie prawdziwy u apt. J. F. KORISTKI w WIEDNIU, Alserstr. 12. ½ flasz. z opisem użycia 50 ct., ¼ flasz. 1 złr. w. a. pocztą 10 ct. więcej. (864-18-30)

Żywe wyrazy wdzięczności

wywołuje powszechnie broszurka pod tytułem **„Przyjaciel chorych,“** bowiem pisemko to przekonywa, że i dla ciężko i beznadziejnie nawet chorych jest najczęściej rada i pomoc, jeśli tylko użyte zostaną odpowiednie środki. Dowody na to zawarte są tak w umieszczonych w powyższej broszurce, jakoteż w nadchodzących ciągle nowych świadectwach i pismach dziękczynnych, a także w podawanych przez fachowe pisma sprawozdaniach lekarskich. Pożyteczne to dziełko wyszło obecnie nakładem Richtera księgarni w Lipsku w **50 wydaniu** i powinien je każdy chory z c. k. uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **„Karl Gerischek, K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz Nr. 6“** — sprowadzić tem bardziej, ile że na żądanie otrzyma go bezpłatnie i franco. (152-5-5)

Rodzina szlachecka

osiadająca w Krakowie dla wychowania dzieci własnych od 1 września 1882 r., **życzy sobie przyjąć kilku chłopców** z domów zamożnych uczęszczających do szkół. Guwerner Niemiec i język francuzki ciągle w domu. Za serdeczną i uczciwą opiekę ręczy się. Proszę o wcześne porozumienie, co do bliższych warunków pod adresem: **J. M. M.** p. r. **Przemyśl.** (1121-1-3)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.

Aug. Tschinkel Söhne
ces. król. nadw. dostaw.
fabryki: w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu**
polecają swe uznane wybor. wyroby:

OWOCE CUKRZONE
kompoty
czokoladę
kakao
bez tłuszczu,
proszek czokoladowy,
cukierki,
kawę figową.

(18-1-6)

Skład w Wiedniu, Schwarzenbergstr. 8; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstr.; **Berlinie,** Mittelstr.
Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.

WSPANIAŁY
krzyż granitowy,
który kosztował 4000 złr., 4 metry wysoki, jako krzyż cmentarny dla wielkiego grobu rodzinnego lub też innego bardzo odpowiedni, jest za połowę ceny do sprzedania. (1076-3-6
Sommer & Weniger,
Wien, beim Central-Friedhof.

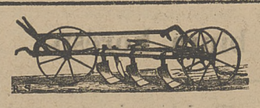

Rud. Sack
patentow. 3 i 4 skibowe pługi
poleca i dostarcza punktualnie
jeneralny ajent (762-14 76)
Juliusz Carow w Pradze.

W wiedeńskim c. k. ogólnym szpitalu używane były w sposób doświadczalny
Dra Poppa środki zębowe
w leczniczym oddziale słynnego **profesora Dra Draschego** pod jego kierunkiem i przez niego uznane zostały jako odpowiednie i doskonałe.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA
woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
w Wiedniu,
I., Bognergasse 2.

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **I wielka flaszka złr. 1·40, I średnia 1 złr., I mała 50 c.**

c. k. nadw. dentysty Dra Poppa
Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.
Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.
Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.
Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.
Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom po 30 cent. [301-8-23]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zaplątalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, Antoni Dylski apt. „pod Złotą Głową“, J. Nowakowska, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGORZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski, E. Rank apt. i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Janoszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., A. Karpiński apt.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; w WIŚNICZU D. Chałbazany apt.; w NOWYMTARGU K. Laur i Kwieciński apt.; w ROPCZYCACH M. Żymirski apt.; w CHRZANOWIE K. Sporysz; w GORLICACH W. Rogawski; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

ZARZĄD FABRYK
MAURYCEGO BARUCHA
w Podgórzu

poleca PP. technikom, właścicielom domów i przedsiębiorcom: piece kaflowe, kominki i kuchnie z fabryki wyrobów glinianych w Łagiewnikach, szczególnie zaś

piece nowej konstrukcyi patentowej

zaoszczędzającej 40% opału i dającej z łatwością połączyć się z wentylacyą, jak to fabryka wykazać może świadectwami od właścicieli domów i instytucyj publicznych, posiadających w gmachach swoich od dwóch lat powyższej konstrukcyi piece.

(1078-2-6) **Zarząd.**

Dr. ANJELA
Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel
(w Szląsku austr.) (1216-1-)

Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległą. Leczenie za pomocą elektroterapii, gniecenia, kąpieli igliwiowych. Zakład jest przez cały rok otwartym.

Nadwor. radcy Dr. Steinbachera zakład natural. leczenia
Brunnthal (Monachium).

Dra Steinbachera sposób leczenia, szczęśliwe na ściśle naukowych zasadach i doświadczeniach oparte połączenie kuracyi wodnej Priessnitza a kuracyi dyetetycznej Schrotha z dodaniem wszelkich nowszych czynników naturalnego leczenia, obok najzupełniejszego uwzględnienia wypadku choroby i najściślejszego zosobnienia, osięga w wielu słabościach, mianowicie w chorobach sercowych żołądkowych, wątroby krzyżów, w gośćcu, cierpieniach skórnych, zołzach nerwowem osłabieniu, osłabieniach ciała, zatruciu przez lekarstwa, nadzwyczajne skutki lecznicze. Steinbachera pisma dają wyjaśnienie i są do nabycia, również prospekt zakładowy od zarządu zakładu. Przyjmowanie chorych każdej chwili.

Brunnthal z powodu swego sielskiego położenia tudzież poblizkiego artystycznego Monachium nadaje się dla każdego jako rzeczywiście przyjemny pobyt. (1010

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc,* jako to: *nieżytami, suchotami, katarami i uporczywemi kaszlami* należy używać

SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT I K°

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.
Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi w krótce do dawnego zdrowia i tuszy.
Żądać podpisu GRIMAULT i Ko i pieczęci francuzkiego rządu.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece p. Redyka i w aptece p. Trauczyńskiego. (215-12-)

NIEPRZEMAKALNE
płaszcze deszczowe i zarzutki
wiosenne z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (652-16-22)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ „ lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow meksykański, havelok lub zarzutka	„ 12 — 20
Kompletne ubranie z nieprzemakalnej modnej materyi	„ 20 — 30
Paltot damski modny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe
dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych, letnich i zimowych, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej
skład fabryczny sukna
Jana Günzberga w **Gracu** (w Styryi).

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w apt Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(104-78)

Pilzneńskie piwo składowe.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że wysyłka naszego piwa składowego rozpoczyna się w dniu 8 maja b. r. Cenę ustanowiliśmy aż do odwołania na 13 złr. 50 ct. za hektolitr netto za gotówkę na miejscu w browarze lub 16 złr. 10 ct. na miejscu w naszym składzie w Wiedniu, Oberdöbling, Nussdorferstrasse Nr. 39.
Upraszając o liczne zamówienia, zostajemy z szacunkiem

Bürgerliches Bräuhaus w Pilznie
(w Czechach) firma założona w roku 1842.

(Za przedruk nie płaci się). (1182-1 2)

TAPETY z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy
SKŁAD FABRYCZNY
i sprzedajemy takowe w cenie (1081-7-20)
od cent. **18** i wyżej.
Na prowincyę posyłamy wzory.
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

PANNY
zdatne do krawieczyzny **potrzebne są zaraz do magazynu Mme Anna** przy ulicy Szerokiej L. 21. (1212-2-4)

Praktycznie i teorytycznie wykształcony
gospodarz wiejski
z Poznańskiego obecnie dzierżawca dóbr, który przez kilka lat za dywidendą zarządzał z pomyślnym skutkiem większym majątkiem ziemskim w Galicyi i w skutek korzystnego skutku najlepsze polecenie ma zapewnione, życzy sobie objąć zarząd takiego majątku od 1 lipca b. r. jako dnia ekspiracyi obecnej dzierżawy.
O łaskawe zlecenia uprasza pod literami **A. B. 500** p. r. **Lwów.** (1148 3-3)

Myśliwiec (Leśny)
(Górnoszlązak) poszukuje miejsca. Adres: **Jan Szulczek, Königshütte, Kronprinzensstrasse Nr. 53.** (1203-2-3)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepsza, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (809-35)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Suklennice Nr. 13—14.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło.....	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek..	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa..	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada.....	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek.....	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy.	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki....	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37
(774-5-)

MAGAZYN
F. Szukiewicza
w Krakowie, Rynek gł. A—B.
poleca
Bilety wizytowe od 50 c. za 100
Monogramy kolorowe od 1 złr. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;
Papiery listowe zawsze najnowsze;
Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;
Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;
Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (1179-37-)

ZARZĄD
Towarzystwa Zaliczkowego
dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie
„Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką“

podaje do wiadomości publicznej, że na mocy uchwały dnia 3 kwietnia 1882 r. na Ogólnem Zgromadzeniu zapadłej, Stowarzyszenie to w myśl §. 74 l. 1 statutu rozwięzuje się i w stan likwidacyi przechodzi. — Firma Towarzystwa o tyle się zmienia, iż do niej przydane będą słowa **„w likwidacyi“.**

Komitet likwidacyjny składa się z następujących Członków:
JEkscell. Włodzimierz hr. Russocki,
Jakób Wiktor,
Piotr Gross.

Lwów dnia 26 kwietnia 1882 r.
Włodzimierz hr. *Russocki,*
Wice-Prezes.
Włodzimierz Tebinka,
(1163 2-3) za Sekretarza.

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
Znajduje się w KRAKOWIE we wszystkich składach perfum i domach fryzyerów. (1118-12-)

KĄPIELE ISCHL

Stacya kolei Ischl.
Pora kąpielowa od maja do października.
Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metrów n. m. wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.

Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, ekstrakt żywiczny ze szpilek sosnowych, woda siarczana, kąpiele mułowe i żelaziste, tudzież łaźnia parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne. Wdechania sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego w wielkich 1880 r. zbudow salach. Żętyca krowia, owcza i z koziego mleka; mleko alpejskie i soki ziołowe. Wody mineralne ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischl, jakoteż wszelkie inne krajowe i zagraniczne. Zakład gimnastyczny i pływalnia, wodolecznica.

Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrewność zołzy Rhachitis, chroniczny katar tchawicy, podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce, czyli malaryi. Choroby kobiece i rozstrojenie systemu nerwowego (histeria).

Miejsca towarzyskie: Nowe kasyno z salonami do konwersacyi, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, koncerta, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wycieczki. (998-3-)

Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin.

Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

Dla uzyskania i utrzymania zdrowia oddawna najlepiej uznana została
kuracya czyszcząca krew
NA WIOSNĘ,
gdyż przezto usuniętym zostaje niejeden zarodek ciężkich chorób spoczywający w ciele.
Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do tego jest
J. Herbabnego wzmocniony SARSAPARILLA SYRUP.

J. Herbabnego wzmocniony Sarsaparilla syrup działa lekko rozwalniająco i wysoce na krew poprawiająco, gdyż usuwa wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęstą, włóknistą, przezco źle obiega, tudzież wydziela z ciała w **nieszkodliwy sposób i bez boleści** wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzoną flegmę i żółć.

Jego skutek jest zatem **doskonałym w zatkaniu, kongestyach, szumie uszów, zawrocie, bolach głowy, cierpieniach gośćcowych i hemoroidalnych, zaflegmieniu żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, nabrzmieniach gruczołów, liszajach, wyrzutach.**

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 ct., pocztą 1 złr.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“ i P. Mikolarz apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribitt; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Subinowicz; w ŚWIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl. (936-4-10)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.